

Sygn.akt III AUa 859/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący sędzia Alicja Sołowińska**

**Sędziowie Teresa Suchcicka**

**Bożena Szponar - Jarocka**

**Protokolant Edyta Katarzyna Radziwońska**

po rozpoznaniu na rozprawie 6 maja 2021 r. w B.

**sprawy z odwołania Ośrodka (...), G. L. sp.j.**

**przy udziale zainteresowanej G. K.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

**na skutek apelacji Ośrodka (...), G. L. sp.j.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 14 października 2020 r. sygn. akt V U 668/20

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od Ośrodka (...), G. L. sp.j. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.**

Teresa Suchcicka Alicja Sołowińska Bożena Szponar - Jarocka

Sygn. akt. III AUa 859/20

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 25 maja 2020 r. wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.) stwierdził, że G. K. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 października 2016 r. oraz od 2 listopada 2016 r. do 31 grudnia 2019 r., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek Ośrodek (...) s.j. E. P. G. L.. Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach

opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t. j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1373 ze zm.) ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł z G. K. 11 umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło, w których wykonawca zobowiązał się do wykonania dzieła polegającego na „wykonaniu cykli zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom zgodnie z kwalifikacją lekarską” (4 umowy) oraz „wykonaniu na rzecz zamawiającego zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom” (7 umów). W ocenie organu rentowego umowę, z uwagi na jej przedmiot i charakter realizacji, należało zakwalifikować, jako umowę o świadczenie usług, która stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odwołanie od tej decyzji złożył płatnik składek, zaskarżając decyzję organu rentowego w całości.

Odwołujący wnosił o zmianę zaskarżonej decyzji i orzeczenie, że ubezpieczona nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawartej umowy w dniu wskazanym w zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w wyroku z 14 października 2020 r. oddalił odwołanie i zasądził od Ośrodka (...), G. L. sp.j. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 180 (sto osiemdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej zawartych z płatnikiem składek umów i przesądzenie czy umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowaną miały charakter umów o dzieło (nierodzących obowiązku ubezpieczeń społecznych) czy też były to inne umowy, których wykonanie łączyło się z obowiązkiem odprowadzenia składek od wynagrodzenia wypłacanego za ich realizację. W ocenie Sądu I instancji, umowy zawarte przez odwołującą spółkę z zainteresowaną były umowami o świadczenie usług, podobnymi do zlecenia i podlegały w związku z tym reżimowi wynikającemu z przepisów art. 750 w związku z art. 734 i następane k.c.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że umowa o dzieło (art. 627 i następane k.c.) jest umową rezultatu i ważny jest przy jej wykonaniu "rezultat usługi", w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia. Chodzi w niej o to, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - stworzenia dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny. W przypadku zaś umowy zlecenia, element przedmiotowo istotny to należyta staranność przyjmującego zlecenie w toku dokonywanych przez niego czynności. W ocenie Sądu obowiązki zainteresowanej wynikające z zawartych i wykonywanych umów nie miały charakteru dzieła, gdyż polegały na wykonywaniu powtarzających się czynności, bez możliwości osiągnięcia rezultatu w postaci dzieła mającego postać materialną lub niematerialną. Wobec powyższego Sąd uznał, iż w omawianych przypadkach wystąpił jakikolwiek rezultat, było to wyłącznie staranne działanie zainteresowanej, która mając fachową wiedzę, przeprowadzała cykle zabiegów rehabilitacyjnych, które miały doprowadzić do polepszenia stanu zdrowia pacjentów.

Przesłuchana w charakterze strony E. P. podała, że odwołująca spółka nie kontrolowała i nie oceniała skuteczności przeprowadzonych zabiegów. To sama zainteresowana oceniała ich skuteczność i oceniała jakie zabiegi należy przeprowadzić, jeżeli miała wątpliwości to konsultowała się z lekarzem rehabilitantem (k. 65 odw. – 66). Powyższe okoliczności potwierdziła również G. K. zeznając, że podczas rozmowy z pacjentem, na koniec zabiegów oceniała, czy potrzebne są jeszcze dalsze zabiegi. Czasami, jeżeli miała wątpliwość to konsultowała się z lekarzem rehabilitantem, który był obecny w ośrodku w poniedziałki ( k. 66).

Sąd zwrócił uwagę, że w przypadku zabiegów rehabilitacyjnych fizjoterapeuta, pracując indywidualnie z pacjentem, wykonuje cykl zabiegów zgodnie ze skierowaniem lekarskim bądź w razie braku takiego skierowania musi najpierw prawidłowo zdiagnozować występujące u pacjenta upośledzenie organizmu a następnie dobrać indywidualny program

rehabilitacji. Dlatego, o zawarciu umowy o dzieło nie świadczy zatem to, że zainteresowana, będąc specjalistką w swojej dziedzinie, sama dobierała określone ćwiczenia w większości przypadków a w części wykonywała je zgodnie ze skierowaniem. Ponadto w umowach łączących strony, nie wskazano jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, "brak jest zatem jednej z essentialia negotii umowy o dzieło", co wyklucza możliwość przyjęcia, że taka umowa wiązała strony. Zabiegi rehabilitacyjne wykonywane przez zainteresowaną jako wykonawcę umów o dzieło nie prowadziły do powstania żadnego materialnego ani niematerialnego rezultatu. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem niemożliwe jest oczekiwanie od prowadzącego proces rehabilitacji końcowego efektu, jakim byłoby całkowite wyleczenie pacjenta. Z drugiej strony to właśnie intensywność pracy i włożenie w nią staranności przez fizjoterapeutę może zagwarantować najlepszy efekt terapii. Chodzi tu zatem o starannie wykonywane usługi, a nie o ich rezultat. W ocenie Sądu sama terminologia, jaką posługiwały się strony w umowach, określonych jako umowy o dzieło, była bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza bowiem o jej rodzaju. Jeśli nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Sąd zwrócił końcowo uwagę, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do umowy zlecenia, o czym świadczy to, że wynagrodzenie zainteresowanej było uzależnione od wysokości wypracowanego przychodu a nie od końcowego efektu terapii.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. 8 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik płatnika składek zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 kc, 750 kc i 734 kc przez ich błędną wykładnię, polegająca na przyjęciu, że stosunek prawny łączący odwołującą z G. K. należy uznać za umowę o świadczenie usług, podczas gdy prawidłowa wykładnia przedmiotowych przepisów prawa materialnego nakazuje zakwalifikowanie ich jako umowy o dzieło,
2. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie polegający na przyjęciu, iż:
  - a) obowiązki zainteresowanej G. K. wynikające z \* zawartych- t wykonywanych umów nie miały charakteru dzieła, gdyż polegały na wykonywaniu powtarzających się czynności, bez możliwości osiągnięcia rezultatu w postaci dzieła mającego postać materialną lub niematerialną, podczas gdy ze zgodnych zeznań odwołującej oraz zainteresowanej wynika, że cykl zabiegów rehabilitacyjnych zakończony był osiągnięciem dzieła niematerialnego w postaci choćby częściowego usprawnienia organizmu, a co za tym idzie poprawy stanu zdrowia pacjenta,
  - b) nie można uznać, że w omawianych przypadkach rehabilitacji wystąpił jakikolwiek rezultat, w sytuacji gdy ze złożonych na rozprawie zeznań wynika, że w każdym z omawianych przypadków taki rezultat nastąpił, a była nim poprawa stanu zdrowia pacjenta, o czym świadczyć może fakt, że do żadnego z zabiegów rehabilitacyjnych nie zgłoszono reklamacji, a gdyby takowe się pojawiły wykonująca umowę przewidywała przeprowadzenie dodatkowych zabiegów oraz ich indywidualne dostosowanie do pacjenta, aż do osiągnięcia zakładanego rezultatu,
  - c) w umowach łączących strony, nie wskazano jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, brak jest zatem jednej z essentialia negotii umowy o dzieło, co wyklucza możliwość przyjęcia, że taka umowa wiązała strony, podczas gdy strony zgodnie zeznały, że rodzajem wykonanego dzieła miało być uzyskanie poprawy stanu zdrowia pacjentów, a jako że umowa o dzieło nie wymaga formy pisemnej, nie wszystkie jej essentialia negotii muszą znaleźć odzwierciedlenie w formie spisanej umowy, jak choćby w przedmiotowej sprawie, gdzie rezultat umowy był dla stron od początku na tyle oczywisty, że nie został określony pisemnie, a przyjęty w sposób dorozumiany,

d) niemożliwe jest oczekiwanie od prowadzącego proces rehabilitacji końcowego efektu, jakim byłoby całkowite wyleczenie pacjenta, w sytuacji gdy strony nigdy nie twierdziły, że rezultatem wykonywanej umowy o dzieło miało być całkowite wyleczenie pacjenta, a jedynie uzyskanie poprawy stanu zdrowia, choćby częściowego, co następowało w przypadku wykonywania każdej z serii zabiegów.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości odwołania oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego za I i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, a co za tym idzie nie naruszył przepisów prawa materialnego, uznając, iż w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 października 2016 r. oraz od 2 listopada 2016 r. do 31 grudnia 2019 r. odwołującego Ośrodek (...), G. L. sp.j. z zainteresowaną G. K. łączyła umowa o świadczenie usług, nie zaś umowa o dzieło. Stąd też Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne tego Sądu w całości podziela i przyjmuje jako własne.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy czynności polegające na „wykonaniu cykli zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom zgodnie z kwalifikacją lekarską” oraz „wykonaniu na rzecz zamawiającego zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom” do wykonania których zobowiązała się zainteresowana w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2019 r. mieszczą się w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług (do której stosuje się przepisy o zleceniu). Powyższe ustalenie miało bezpośrednie przełożenie na objęcie zainteresowanej obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Na podstawie art. 12 ust. 1 i ust. 3 ww. ustawy osoby te podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. W odróżnieniu od umowy zlecenia i umowy o świadczenie usług, zawarcie i realizacja umowy o dzieło nie powoduje obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Przy ocenie charakteru prawnego przedmiotowej umowy należało w pierwszej kolejności odnieść się do przepisów prawa materialnego, regulujących poszczególne rodzaje umów, tj. do księgi trzeciej Kodeksu cywilnego, co prawidłowo uczynił Sąd pierwszej instancji. Stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Powyższe wskazuje, że wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia

rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej. Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik. W orzecznictwie wskazuje się, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są: 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie; 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu; 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 205/13, LEX nr 1438167). Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego, zindywidualizowanego i sprawdzalnego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) - staranne działanie.

Stosownie zaś do treści art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności, i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. Wykonanie określonej czynności, bądź też szeregu powtarzających się czynności, jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014 r., sygn. III AUa 1991/13, LEX nr 1488596). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX nr 1318380). Przedmiotem umowy zlecenia może być więcej niż jedna czynność, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności danego rodzaju lub rodzajów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 listopada 2014 r., sygn. III AUa 777/14).

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej umowy łączącej odwołującego z zainteresowaną G. K. w spornym okresie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo odczytał treść powołanych przepisów i uznał, na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych sprawy, iż umowa łącząca strony w spornym okresie nie spełniała warunków umowy o dzieło, określonych w art. 627 k.c., była bowiem umową starannego działania, a nie umową o ściśle określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Z zawartej między stronami umowy cywilnoprawnej wynika, iż wykonująca G. K. zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na „wykonaniu cykli zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom zgodnie z kwalifikacją lekarską” oraz „wykonaniu na rzecz zamawiającego zabiegów rehabilitacyjnych pacjentom” – termin wykonania dzieła odpowiadał okresowi, na który zostały zawarte umowy.

Z ugruntowanego orzecznictwa wynika nadto, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w

oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem odwołujący zlecając zainteresowanej czynności do wykonania, nie określił konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu (dzieła), a w szczególności nie określił indywidualnych parametrów i cech dzieła, które miało być wykonane, ani jakim wymogom dzieło powinno sprostać, bądź jakie standardy powinno spełnić. Z tak określonego obowiązku nie wynikają cechy indywidualizujące efekt pracy zainteresowanej. Realizacja zadania w postaci wykonania zabiegów rehabilitacyjnych nie prowadzi do powstania zindywidualizowanego dzieła.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy uznać, że realizacja spornej umowy, wbrew twierdzeniom skarżącego polegała na wykonaniu powtarzalnych czynności, przy których najważniejsze było zachowanie należytej staranności, bez konieczności osiągnięcia określonego rezultatu, nie była to więc umowa o dzieło a umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowach zlecenia. Nie należy bowiem oczekiwać, że polepszenie sytuacji zdrowotnej pacjenta będzie obiektywnie osiągalne i możliwe. Z tego powodu praca zainteresowanej polegała przede wszystkim na podejmowaniu starannych działań zmierzających do zapewnienia jak najlepszego efektu zabiegu - w tym zakresie opinie pacjentów, brak zgłaszanych uwag po terapii nie mogą w żadnej mierze świadczyć o tym, że charakter pracy zainteresowanej odpowiadał umowie o dzieło. Dzieło jest bowiem wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (Wyrok SN z 8.11.2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015, nr 1, poz. 15.).

Powyższej oceny nie zmienia zasada swobody umów, o której mowa w art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 65 k.c. Należy zwrócić uwagę, iż zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Należy zauważyć, że wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada gwarantująca możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy zamiar stron w tym zakresie.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie ma wątpliwości, że powierzone G. K. w spornym okresie wykonanie zabiegów rehabilitacyjnych nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Strony zawierające umowy były bowiem zainteresowane nie wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego w parametry dzieła, lecz starannym wykonaniem tych czynności. Skoro sporna umowa łącząca odwołującego z zainteresowaną miała faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, należało uznać, że G. K. podlega w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 października 2016 r. oraz od 2 listopada 2016 r. do 31 grudnia 2019 r. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny nie podziela zasadności podniesionych zarzutów, uznając zaskarżony wyrok za zgodny z prawem.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Teresa Suchcicka Alicja Sołowińska Bożena Szponar-Jarocka